

# Ocean niespokojny – Halina Frąckowiak

Walizki dwie  
I nieba dwa  
Na drogę  
Bo jedno tu  
A drugie już  
Gdzieś tam  
Więc drżałaś, gdy  
Lot spóźniał się  
A potem  
Zniknęłaś wśród  
Drgających plansz  
I lamp  
Ocen był  
Nie większy niż  
Twe serce  
Myślałaś, że  
To w chmury krok  
Nie w sen  
Samolot siadł  
Ktoś chwycił cię  
Za rękę  
Złożyłaś świat  
Z tych paru scen  
Przez rok przez dwa  
Byłaś, jak ogień  
Przez rok przez dwa  
Wciąż w blasku braw  
Nie znałaś dnia  
Z napisem koniec  
Lecz raz po raz  
Szloch ścisnął krtań  
Popłynął czas  
Po nitkach stu  
Autostrad  
Już więcej wiesz  
Niż w klatce ptak

Niż cień  
Zmieniłaś twarz  
Lecz w sercu cierni  
Pozostał  
I pękło coś  
Bo trudno żyć  
Pod szkłem  
Wciąż hotel twój  
Chce sięgnąć aż  
Do nieba  
I kaprys dnia  
Wciąż mniej jest wart  
Niż czek  
A jednak ty  
Gdy patrzysz  
Na ocean  
Wpatrujesz się  
W ten drugi brzeg  
Przez rok przez dwa  
Byłaś, jak ogień  
Przez rok przez dwa  
Wciąż w blasku braw  
Nie znałaś dnia  
Z napisem koniec  
Lecz raz po raz  
Szloch ścisnął krtań  
Przez rok przez dwa  
Byłaś, jak ogień  
Przez rok przez dwa  
Wciąż w blasku braw  
Gdy znajdziesz dzień z  
Z napisem koniec  
Czy wtedy też  
Szloch ściśnie krtań



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych